

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek

N^{ro}. 48.

26. Kwietnia 1822.

Wiadomości krajowe.

Z Wiednia d. 16. Kwietnia. — Jego Królewic. Mość s. p. Xiążę Albert Sasko-Cieszyński, zapisał testamentem czterdzieści tysięcy ZR. w mon. bręcz. dla inwalidów C. K. Oficerów i szeregowych; aby więc wysokiemu zamiarowi dobroczynnego dawcy ściśle odpowiedzieć, C. K. nadworna Rada wojenna, wydała dokładną instrukcyą dla wszystkich naczelnych dowództw w prowincyach Cesarzsko Austriackichy Monarchii, aby tylko owi inwalidzi byli uczestnikami tego dobrodziejstwa, którzy wsparcia rzetelnie potrzebią.

Kurs Wiedeński z dnia 15go Kwietnia: Obligacye długu Stanu 5 procentowe w M. K. 74 — Obligacye na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1820 za 100 ZR. M. K. — Obligacye bankowe Wiedeńskie z 1/2 proc. w M. K. — Kurs na Augsburg za 100 Kurr. — Uso. — Moneta konwencyjna za 100, 250. — Akcyje bankowe, idna po 657 1/2 M. K.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północney

Z Washingtonu d. 23. Lutego. — Wczoray wniesiony został do Izby Reprezentantów bil względem zaięcia rzeki Kolumbii. Pierwszy oddział tego bilu stawowi: że Prezydent Zjednoczonych Stanów upoważniony jest do zaięcia w posiadłość części kraju, która leży nad rzeką Kolumbią i wpada w kraie Zjednoczonych Stanów, ażeby umorzyć roszczone do nię prawo Indianów; że każdy z teraźniejszych tam osiadłych, (lubo zdaie się bez upoważnienia rządu) otrzymać ma równie iak osiadający rzemieślnik pewną ilość gruntu. Skoro zaś ludność dojdzie do 2000 dusz, cała ta część od 42 stopnia szerokości, aż do południowego morza, nosić ma nazwisko Oregon.

Dnia 29. z. m. Prezydent złożył Izbie Reprezentantów wszystkie papiery dotyczące się kłótni między Jenerałem Jakson, iako Gubernatorem Florydy, i tamtejszym Sędzią Fromentin z powodu postępowania pierwszego względem

byłych władz Hiszpańskich. — Gdy w ostatnich dziesięciu latach ludność Zjednoczonych Stanów znacznie się zwiększyła, Izba Reprezentantów zaięła się rozkładem stosowney reprezentacyi. Proponowano, aby z każdych 40000 dusz ieden obierany był Reprezentant, na czem mniej ludne prowincye, iak n. p. Rhode, Island i Delaware żleby wyszły.

Wielka Brytania i Irlandya.

Z Londynu d. 1. Kwietnia. — Dyrektorowie Kompanii Wschodnio-Indyjskiej obrali iednomyslnie Pana Canning Wielkorządzcą Bengalu.

Buntownicy zaburzają ciągle spokoyność w Irlandyi, i liczne zabójstwa popełniają.

Francya.

Z Paryża d. 3. Kwietnia. — Według wiadomości nadeszłych z Toulouzy, zaszyły były w teatrze tamiecznym nie małe rozruchy, które przez kilkanaście dni bez przerwania trwały. Monitor, równie iak inne gazety Paryżkie z dnia dzisiejszego, udzielaia w tęg mierze następujących szczegółów, za których rzetelność ręczą: »Deklamacye, których dopuszczają się na mownicy, haniebne pieśni i potwarce kartki rozszerzane w tęg mieście, miały swój skutek godny obrzydzenia. Spokoyność została zamieszana, a rozruchy wybuchły w teatrze. Przedstawienie trajedyi Sylla, dało do tego powód a właściwie pretext. Część widzów, gdzie tylko zachodził wyraz: »Wolność« wpadała w szal i głośnie wzniesła okrzyki. Druga część publiczności uważała w tęg osobistą obrazę i targnienie się na prawy Rząd Królewski. Dały się więc słyszeć głosy: »Precz z Jakóbinami! iednakże za wdaniem się Policyi, nieład ten usmierzony został. Lecz wrzawa ponowiła się nazajutrz podczas sztuki: »Piótr wielki i Manlius« Obie strony przeciwe znajdowały się na widowisku i zdawało się, iakby się gotowały do bitwy. Tym czasem nie przyszło do żadnych gwałtowności. Woysko stanęło przed gmachem teatru a policya w samym

teatrze pełnia powinność. Na wczorayszém przedstawieniu, człowiek młody znany z dobrego sposobu myślenia żądał, aby śpiewano pieśń: »Vive Henri IV« Zgraia szelenców napadła na niego, dopuściła się największych bezprawioń, aż ledwie za pomocą i śmiałym postawieniem się kilku przytomnych Oficerów artylerji uszedł ich roziałości. Po skończoném widowisku, przeciągano ze 200 do 300 osób ulice i rynki i nučili pieśni tchnące przychylnością i wiernością dla Króla. Nie dało to wprawdzie powodu do żadnych nieporządków, wszelako Prefekt obawiając się, aby te przeciągania po ulicach nie uważano za zaczepkę, poczynił kroki do przeszkodzenia temu. Kazał także zamknąć teatr, żkąd te wszystkie nieporządki początek swój wzięły; oraz wydano policyjne przepisy, do zapobieżenia nowym zaburzeniom spokojności publicznej. Podczas tych niepokoiów uwięziono kilkanaście osób. Smutna jest, pomyśleć, że główną przy tém rolę grali uczniowie różnych fakultetów. Nawet w szkołach swoich, przynajmniej czastkowo, słyszeć się dali z wykrzykami: »Niech żyje Konstytucyia!« nie więcéy do tego nie przydaiąc. Prelekcye zawieszono są do dalszych rozkazów. Oto są owe pierwsze owoce odezw do młodzieży, którą prowadzić chcą na bezdroża przeciwne ich własnej sprawie i ich obowiązkom.

Posiedzenie Izby Deputowanych d. 27. Marca rozpoczęło się od rozdziału 13 budżetu Ministerstwa Spraw wewnętrznych, który lubo inż poprzednię obrady, był wzięty pod rozwagę, lecz go aż do dziś dnia zawieszono. Tytuł tego obejmował wydatki różne po Departamentach, co właśnie P. Benjamin - Constant w zabranyim głosie na wstępie téy obrady naganił, wnosząc, iż ten zbiór przedmiotów, tak różnych między sobą pod ten tytuł wydatków podciągnięty, niedozwala żadnego rozbioru rzeczy. Głosował zaś, aby z projektowaney summy tego rozdziału odrzucić 300,000 franków, żądane na nadzwyczajne druki i utrzymania gmachów seymikowych. Wniosek ten jednak rozwinięty przez niego w punktach najważniejszych, a przez prawę stronę ciągle przerywany nie wziął skutku, a rozdział 13 większością głosów przyjęto.

Rozdział 14 wyznaczający fundusze na porozelce, gradobicia i zalewy wód? odestany został pod rozważę Kommissyi.

Rozdział 15 obejmował wydatki na wspomożenie kolonistów, na zachęcenia uczonych, Policją sekretną, i t. d. w summie 5 millio-

nów 500,000 franków. — P. Méchin w²⁸
branym głosie domagał się, aby milion 200,000
franków wyznaczonych na wydatki tajemnej Po-
licyi, były zmniejszone do miliona.

Po skończonym tym głosie Izba odrzu-
ciła wszelkie zmniejszenia, a rozdział 15 bez
odmiany przyjęto.

odmiany przyjęto.

Następnie rozbiegano budżet oświecenia publicznego wynoszący 2 miliony 424,000 franków. — P. Cuvier, Kommissarz Królewski, wykładat Izbie stan akademików; uco się zaży-
czy czuwania nad uczniami, rzekł dalej, za-
miary nasze są zawsze oycowskie i nosić bę-
dą w całym znaczeniu charakter miłości rodzi-
cielskiej. Uczniowie bronieni będą zawsze od
wszelkich oczernień, od wszelkich niesprawie-
dliwości, lecz również ciągle powinniści ich
będą im wskazywane; a gdyby się od nich od-
dalić mieli, nauczenni będą, mieć takowe na u-
wadze, a nawet jeżeli będzie można, nauczenni
będą znać wszelkie namowy, które ich z wła-
ściwej drogi sprowadzić mogą. Mimo usilo-
wań, które były robione na rozmaitych punk-
tach, prawie wszędzie większość uczniów zo-
stała wierną swoim obowiązkom, a ci, któ-
rzy się dali od nich na chwilę odprowadzić,
wrócili do nich niebawem i uznali, że byli
uwiedzionemi, i że ich prowadzono do innych
celów jak sobie zamierzali.

P. Foy, który się z kolei odezwał, tłumaczył, że młodzież, która jest poświęcona naukom i Rządowi krajowemu, która jest niewyczerpaną w swojej bezinteresowności, niewyczerpaną w swoich wyobrażeniach porządku i sprawiedliwości, nie mogłaby się przywiązać do systemu, któryby miał obalić porządek publiczny, bądź przez anarchią, bądź przez samowładztwo będące grobem wszelkich instytucji towarzyskich. Powstał dalej przeciwko napaści żandarmeryi na młodzież, która była spokojnie w ogrodzie roślin zabraną: na co Pan Cuvier odezwał się, że to była omyłka wykonawców Władzy, lecz, że młodzież pomieniona była niewinną, i że żadne złe skutki z tego nie wynikły.

Po takich i tym podobnych rozprawach budżetu oświecenia publicznego przyjęto, a przystąpiono do budżetu wojennego; mianowicie zaś zaczęto rozbierać rozdział 1. wyznaczający na administrację centralną milion 770,000 fr. — P. General, który się najpierwszy odezwał chciał mówić o całym budżecie wojennym, lecz mu nie pozwolono. Przedmiot ten, ponieważ nie był zupełnie rozegrany téj obrady, następnego przeto dnia, to jest, 28. Marca, Izba go dyskutowała.

nerał Gerard ganił zbyteczne pensye wojskowym, twierdząc, iż czterech Marszałków, będących razem dowódcami dywizyi wojskowych i Majorami gwardyi Królewskiej, pobiera po 83 tysiące franków, a jeden z nich (Xiąże Belluno) ma jeszcze 150,000 franków jako Minister Woyny, a zatem ogólnie 233,000 franków. — Odpowiedział na to P. Castelbajac, iż Minister Woyny, otrzymawszy ten urząd, rzekł się pensyi Majora Jeneralnego gwardyi.

P. Bonald w zabranym głosie rzekł: »Byłszy długo i bardzo długo za polityką wojowania, lecz cóż z tego wynikło? wiele stawy dla naszych rycerzy, lecz Paryż i budżet z ogromnym swym długiem nieprzypomina nam iak nasze straty. W oczach polityki wygrana potyczka niewynagradza iednëj utraconëj lepianki. Jeżeli jest iakie wyobrażenie, panujące powszechnie w Europie, to nim powinno być zmniejszenie woyska liniowego, które uciska ludy a zagraża Rządóm. Zmniejszenia tegoż Francya dała najpierwszy przykład, ponieważ w swoiey ludności, w styczności swych części i w rozkładzie swych granic, ma większą naturalną obronę, iak z woyska liniowego. Woysko niestanowi powagi Państwa, ponieważ między mocarstwami monarchicznymi powaga jest iedna, różnica zaś zachodzi tylko co do przestrzeni. Póki zaś Francya będzie się widziała rozciągającą między Pireneami, Renem i dwoma morzami, powiem zawsze, że stopień swój utrzymała. Wiele mówiono o Buonapartem i ia także mam prawo o nim mówić. Woyskowi mogą chwalić iego plany potyczek, lecz polityk nie znajduie słusznemi kombinacyie iego polityczne. Był ón więcëj zręcznym administratorem, iak wielkim politykiem, lecz zawsze wielkich dokonał rzeczy i które on tylko ieden dokonać był w stanie. On przygasił rewolucyją, a razem zrobił podobnem i nawet łatwem podniesienie Państwa; ón zepchnął z Tronu anarchiä a posadził na nim prawego Króla.

Minister Woyny, Xiąże Belluno, który po P. Bonald głos zabrakł, w te odezwat się słowa: »Niedawno stanawszy u stëru Ministerstwa Woyny, nie mógłem jeszcze tego wszystkiego dopiąć, co należało, lecz staranie moje to wynagrodzi. Nie było łatwą rzeczą, poprawić w krótkim czasie wszystkie to złe, które powszechna dezorganizacyia, iako skutek niezawodny haniebny kłëski, która mało co nie zgubiła Francyją, za sobą pociągnęła. Przednicy moi postanowili zaszczytnie krok pier-

wszy w tym pracowitym zawodzie, ia staram się dalej go zaprowadzić. Gdy zaś dalej mówił, o niezgodzie, o zaburzeniach i buntach, prawa i lewa strona zaczęły się ścierać.

P. Sebastiani wnosil, że nie iest dosyć, iż prawo rekrutowania dąży do podniesienia woyska Francuzkiego do 240,000 ludzi, lecz ludziom tym potrzeba nadać, owę siłę moralną, które iest tylko skutkiem dobrej organizacyi; że rekrutowanie pułków liniowych nie iest dostateczne, skoro zaniedbaną iest iazda i artyleryia; że nareście reparacyia twierdz powinna była zająć całą uwagę Rządu, lecz fundusze na ten przedmiot zmniejszane są codziennie, gdy na wydatki niepotrzebne pieniądz iest wyrzucany. Inni mówcy, którzy po nim nastąpili, połączyli osobistą obrazę z przedmiotem diskutowanym, żąd powstała żwawa sprzeczka, nawicëy między Jenerałami Lafont, Foy i Sémelé, skończyła się zaś, iak wszystkie inne przez przyćie rozdziału diskutowanego, w takim kształcie, iak był projektowany.

Rozdział z budżetu wojennego, przeznaczający na opłacenie żołdu woyska 104 miliony 899,526 franków, diskutowany nieco spokojniëj iak poprzedni, i gdzie P. Ternaux dowodził, że system utrzymywania woyska stałego iest szkodliwy dla Europy, uciążliwy dla obywateli, i że właściwie bytoby zaprowadzać i powiększać gwardye Narodowe, a oszczędzać pieniądze na woysku liniowym, odłożony został aż do następny obrady w dniu 29. Marca. Na téj zaś obradzie P. Corcelles projektował zmniejszenie 6 milionów franków z Summy 16,060,000 franków przeznaczonych na żandarmeryiä. »Na co nam potrzeba, rzekł między innemi, 14,327 żandarmów, którzyby wystarczyli na poskromienie włocëgów i zbrodniarzy w polowie Europy. Cudzoziemiec przeiędzając przez kray i widząc tak ogromną siłę woyskową przeznaczoną iedynie do utrzymania między nami spokojności, cóż sobie niepomyśli o takim narodzie i o takim Rządzie?« Po długiey kłótni i wrzawie, w której Prezes dzwonek nawet potłukł, chcąc strony przywołać do porządku, przystąpiono nareście do głosowania, i rozdział diskutowany bez zmian żadnych przyięto, podobnie i rozdział 3 na utrzymanie służby woyskowej przy Królu 1 milion 680,000 franków; rozdział 4 na żywność dla woyska 22 miliony 127,000 franków; rozdział 5 na opał i światło 3 miliony 170,000 fr.; rozdział 6 na ubranie i zaprzëgi 12 milionów 773,500 franków, wśród wrzawy diskutowane, przyięte zostały, z odmianami iakie Kommissya proponowała.

Pan Devaux mówiąc o żandarmerii wyraził: Że przed rewolucją żandarmeria składała się z 4300 ludzi. W roku 1790 pomnożyła się do 7000. W chwili przywrócenia dynastji Burbonów, liczyła 28,000, a kosztowała 21 milionów franków, teraz zaś wynosi 14,307 ludzi, a kosztuje 16 milionów franków.

Odpowiadając za zarzut o oddaleniu dawnych żołnierzy, mówił Pułkownik gwardji Bethizy z wielkim zapętem, przy czém wysliznął mu się kilka razy wyraz *Sacrebleu*, co bardzo uszczęśliwiło. — »Przyjdźcie (rzekł) do naszych koszar i zobaczcie, ile mamy żołnierzy ze znakami wystużonych lat w wojsku. Żołnierze nasi przypominają sobie równie wyprawę pod Waterloo jak w Wandei, a z 48 Jeneratów należących do gwardji Królewskiej, nie masz ani dwóch, którzyby pod Bonapartem nie służyli.«

Mieszkańcy w Chateauroux przyjęli Jenerała Bertranda z największą radością. Ze wsząd wznosiły się okrzyki: Niech żyje Bertrand! Niech żyje wierny bohater! Jenerał odpowiedział okrzykiem: Niech żyje Król! Wieczorem dali mu mieszkańcy serenadę, przy której śpiewali znaną piosnkę: *Où peut-on être mieux qu'au sein de sa famille?*

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy! —

W Stobnicy na d. 27. z. m. odbył się Sejmik zgromadzenia Politycz. pod łaską W. Ludwika Łętowskiego, na którym obrany został większością 125 przeciw 15 Deputowanym na Sejm JW. Jan Olrych Szaniecki, dziedzic Pińczowa, a Radcą Woiew. Leonard Machrzyński, dziedzic Podzamcza. — W Sielcach na zgromadzeniu Politycznem pod łaską JWX. Słupieckiego obrany został Radcą Woiew. W. Jan Niemira.

W. Seweryn Węgliński podług kontraktu zawartego z JP. Kuchaiewskim już założył pod Lublinem dziesięć machin zwanych Młocarnią Polską.

Kraie Barbaryjskie.

Z Hamburga d. 4. Kwietnia. — Z Afryki odebraliśmy tu przez Gibraltar następujące doniesienia:

Z Fez d. 16. Stycznia 1822.

Dziś przybył tu Ambassador od Cesarza Otomańskiego, Ismael Mahomed Affandi,

z pierwszym Sekretarzem Stanu Salabi Bichor, w towarzystwie 12 Janczarów, Staszaim Ammami Baszą i synem Wice-Króla Egypskiego. Przywieźli oni Cesarzowi Fezu podarunki szacowane do 200,000 piastrow. Na zaintr otworzył Cesarz oddane mu pismo i zadowolony go bardzo terazniejszy stan wojenny Turcji. Odpowiedział: że całą siłą wspierać będzie Sultana, a Bóg doświadczy. Od 8 dni trąbi się więc Monarcha korespondencyą do Konstantynopola i Egiptu. Ucieszyło go bardzo przybycie Ambassadors i Sekretarza Stanu Salabi Bichor i dziwi mądrość ostatniego, który jest Izraelita. Rzeczony Bichor zostaje w ścisłej przyjaźni z mieszkającym w Maroku znanym kupcem Mayer Ben Machin, który dawniej 18 lat w Anglii bawił i oddał Cesarzowi wyszłe w Europie przeciw Turkom dzieło. Tenże Mayer za pośrednictwem swojego przyjaciela Bichor otrzymał od Cesarza pełnomocnictwo do korespondowania z wszystkimi w Europie mieszkającymi Marokańskiemi poddanymi. — Dnia 29. odjechał stąd Ambassador Turecki z swoim orszakiem i dwoma synami Cesarza, Muley Abd Landel i Muley el Hussey, naprzd do Egiptu, a potem do Konstantynopola. Oba Cesarzewicowie udadzą się z swoimi orszakami na północ i tam będą dalszych oczekiwać rozkazów. Sultanowi wieją podarunki, z których jeden składa się z posełanych co miesiąc przez 18 do 20 lat po 5000 koni, 1000 mułów i 500 murzynów; Wice-Królowi Egypskiemu 2000 koni, 200 murzynów i 500 mułów. Ambassador i Basza znacznie udarowanemi zostali a Salabi Bichor otrzymał złotą tabakierę brylantami osadzoną; podarunek od Króla Francuzkiego w r. 1757 którego wartość podają do 10,000 piastrow.

Cesarz wyprawił zaraz gońców do Tunetu, Trypolu i Algieru dla ponowienia traktatów oycy swojego z r. 1757. — Wielkorządcy Mahomed Mahzor i Maknim odebrali rozkaz oznajmienia, że mieszkańcy Maroku, Madagore, Szle-Rabut i Tetuan podróżować mogą do Europy, i że każde miasto założyć może towarzystwo dla handlu Europejskiego byle zabrało 4 mill. piastrow kapitału. — W Mogadore i Agadir zakładają twierdzę, która 4 mill. piastrow kosztować będzie i złożyć ie muszą ci, którzy do buntowniczych dawniej należeli poruszeń. Twierdza ta jest jedynie na skład handlu i korsarzów przeznaczona.